

PROTOKÓŁ
Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
z posiedzenia nr 9/20 w dniu 5 lutego 2020 roku

Posiedzenie odbyło się w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Opolskiego w Opolu w sali nr 5.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 14⁰⁰

Obrady prowadziła Przewodnicząca Komisji - Brygida Kolenda-Łabuś.

Porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu z VIII posiedzenia Komisji w dniu 26 listopada 2019 r.
2. Rozpatrzenie skargi na działalność Muzeum Śląska Opolskiego.
3. Rozpatrzenie petycji w zakresie zmiany przepisów prawa miejscowego.
4. Sprawy różne.

Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji - Pani Brygida Kolenda-Łabuś przywitała członków komisji, następnie stwierdziła quorum.

1. Przyjęcie protokołu z VIII posiedzenia Komisji w dniu 26 listopada 2019 r.

B. Kolenda-Łabuś: Czy ktoś z Państwa Radnych chciałby do protokołu zgłosić swoje uwagi? Nie widzę. Dziękuję. Stwierdzam, że protokół został przyjęty.

2. Rozpatrzenie skargi na działalność Muzeum Śląska Opolskiego.

B. Kolenda-Łabuś: jeżeli chodzi o tę skargę stwierdziliśmy, że możemy przygotować stanowisko w tej sprawie, ale nie będzie ono pełne, ponieważ uzupełnimy je w przynajmniej dwóch zarzutach o tę wiedzę, którą nabędziemy tutaj na komisji. Nie chcieliśmy przedłużyć tej procedury przedposiedzeniowej i zwracać się jeszcze o dodatkowe wyjaśnienia w zakresie zarzutu pierwszego oraz drugiego i po wysłuchaniu pani dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego będziemy mogli nasze stanowisko uzupełnić. I tak najkrócej jak można przedstawię jakie są zarzuty sformułowane w skardze i oddam głos pani dyrektor Monice Ożóg i pani dyrektor Agnieszce Kamińskiej. Z treści skargi wyodrębniliśmy cztery zarzuty, ja podzielam wątpliwości osoby na którą ta skarga została złożona czyli pani dyrektor Ożóg, że do końca nie wiadomo czy to jest skarga Stowarzyszenia Muzealników Polskich Oddział w Opolu, czy to jest skarga pani prezes tego oddziału. Więc żeby nie koncentrować się na tej nieistotnej w sumie sprawie, uznajmy, że ta skarga została złożona przez panią prezes stowarzyszenia i to jest poza wszelką wątpliwość, a czy miała uchwałę wszystkich członków, w to nie wchodzimy. Istotna jest treść skargi, a nie podmiot składający. Są cztery zarzuty, pierwszy dotyczy bezterminowego zamknięcia Muzeum Czynu Powstańczego w dniu 13 grudnia 2019 r. Drugi zarzut, zwolnienie całej załogi oddziału w tym kierującego nią od ponad 11 lat kierownika. Trzeci zarzut jest taki, że działania te mogą wpłynąć na organizację setnej rocznicy Powstań Śląskich. Czwarty zarzut, to brak przeprowadzenia inwentaryzacji zdawczo-odbiorczej po zwolnieniu kierownika Muzeum Czynu Powstańczego. Wzięliśmy pod uwagę treść tej skargi oraz wszystkie przepisy Kpa, Ustawy o samorządzie województwa. Stanowisko pani dyrektor muzeum wszystkim zostało przesłane i w związku z tym ja przedstawię to co udało nam się ustalić na podstawie tego stanowiska. Uznaliśmy, że wystarczy stanowisko pani dyrektor muzeum, jako jednostki

podległej Samorządowi Województwa Opolskiego. Jeżeli chodzi o zarzut nr 1, to ustaliliśmy na podstawie odpowiedzi na skargę pani dyrektor muzeum i z faktów jakie miały już miejsce, że od 2 stycznia instytucja jest już otwarta dla zwiedzających. Zapewne ten zarzut będzie wymagał szerszego omówienia, a więc wrócimy do tego, na razie mówię tylko o tych faktach, które udało nam się ustalić. Co do zarzutu nr 2, dotyczącego zwolnienia całej załogi to także ustalono, że wszyscy pracownicy zawarli porozumienie na podstawie, którego rozwiązano z nimi stosunek pracy za porozumieniem stron. Ustaliliśmy również, że ogłoszono konkurs na nowe stanowisko, ten konkurs już się rozstrzygnął i od 1 marca zatrudniona będzie nowa osoba. Co do zarzutu nr 3, to pozwolę sobie zaproponować nasze stanowisko bo to na podstawie tych danych, które posiadamy potrafimy sformułować i cyt. „W Muzeum Śląska Opolskiego jest obecnie finalizowany i koordynowany kompleksowy plan wystaw i wydarzeń związanych z obchodami 100 rocznicy Powstań Śląskich do końca 2021 r. Już 21 stycznia 2020 r. zostanie otwarta wystawa czasowa pt. „Od Insurekcji Kościuszkowskiej do III Powstania Śląskiego. Kolekcja Żołnierzyków i modeli pojazdów”. W tym samym czasie, w rotundzie zaprezentowana zostanie wystawa czasowa pt. „Śląsk – droga do niepodległej”. W marcu 2020 r. odbędzie się sesja historyczna pt. „Plebiscyt i powstania na Górnym Śląsku” oraz konkurs plastyczno-historyczny „Samochód pancerny KORFANTY”. Ponadto Muzeum Czynu Powstańczego po raz pierwszy w swojej historii weźmie udział w Nocy Muzeów, podczas której oprócz nocnego zwiedzania ma zamiar zaproponować inscenizacje walk powstańczych w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej. Jednocześnie Dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego poinformował, iż pragnie aby tegoroczne obchody Europejskich Dni Dziedzictwa zagościły na Górze św. Anny”. Jeżeli chodzi o zarzut nr 4, który dotyczył inwentaryzacji pani dyrektor muzeum w swoim wyjaśnieniu obszernie wytyka wzajemnie, że wcześniej kiedy obejmowała stanowisko dyrektora to też taka inwentaryzacja nie została przeprowadzona. Stwierdziliśmy, że Komisja inwentaryzacyjna została powołana Zarządzeniem nr 2/2020 z 2 stycznia 2020 r. i rozumiem, że rozpoczęła swoją pracę.

Monika Ożóg, dyrektor Muzeum Śląska Opolskiego: tak, prace zostałyby już nawet sfinalizowane w styczniu ponieważ termin zakończenia inwentaryzacji został wyznaczony do końca stycznia. Jednakże pan kierownik brał zwolnienia lekarskie na konkretne dni inwentaryzacji i w związku z czym ludzie jechali na Górę św. Anny i wracali bo nie mogli otworzyć magazynów.

B. Kolenda-Łabuś: przepraszam, że wchodzę w słowo, ale nauczona pracą w komisji staram się powstrzymać przed ocenami bez konkretnych podstaw. I chciałabym żeby zapisu, że kierownik brał zwolnienia lekarskie w dni kiedy była inwentaryzacja nie było. Zakładamy, że jeżeli otrzymał zwolnienie podpisane przez lekarza to znaczy, że był chory, a tego badać nie będziemy. Myślę, że żeby nie powtarzać rzeczy które członkowie komisji mają w materiałach to teraz oddam głos pani dyrektor muzeum.

M. Ożóg: oczekiwałamby pytań od państwa bo wiem, że w materiale być może są informacje, które chcielibyście wyjaśnić.

B. Kolenda-Łabuś: co do zarzutu nr 1, to ustaliliśmy, że rozwiązanie umowy o pracę dotyczyło trzech pracowników.

M. Ożóg: tak, to jest jeden pracownik merytoryczny - kustosz oraz dwóch pracowników obsługi.

Tomasz Gabor, członek Komisji: z informacji którą posiadam to tych trzech pracowników rozwiązało stosunek pracy za porozumieniem stron, przy czym pan kustosz wycofał się ze swojej decyzji. Czy to prawda?

M. Ożóg: tak to prawda, pan [REDAKTOR] napisał pismo w którym nie uznaje tego rozstania.

Agnieszka Kamińska, dyrektor Departamentu Kultury, Sportu i Turystyki: czyli odwołał się argumentując to tym, że zgodził się na rozstanie za porozumieniem stron, gdyż działał w emocjach.

T. Gabor: i pani nie przychyliła się do tego?

M. Ożóg: nie.

T. Gabor: i te zwolnienia lekarskie o których pani wspomniała nie były jednym czynnikiem rozwiązywania umowy o pracę?

M. Ożóg: nie, bo te zwolnienia dotyczą stycznia 2020 r. natomiast rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło wcześniej.

A. Kamińska: proponuję, aby pani dyrektor muzeum przedstawiła co się wydarzyło, że stało się tak jak się stało z rozwiązaniem umowy o pracę ze wszystkimi pracownikami. Przyczyną było nieprzestrzeganie przepisów Kodeksu pracy w którym jest stanowione, że zgodnie z zarządzeniem, jednostka ta jest otwarta w konkretnych godzinach, a pracownicy przychodzili później do pracy lub wcześniej wychodzili. W związku z tym swoich obowiązków nie wykonywali należycie.

M. Ożóg: problemy z dyscypliną na Górze św. Anny były już od dawna, dysponuje korespondencją z 2012 r. zgodnie z którą występują problemy z dyscypliną pracy. W wakacje kilka razy dzwoniłam do oddziału, żeby porozmawiać z panem kierownikiem, ale się okazało, że go nie ma pracy w godzinach w których powinien być więc już wtedy dostał pierwsze upomnienie pisemne, żeby przestrzegał godzin pracy. Następnie w listopadzie zadzwonił do mnie jakiś pan i powiedział, że był w sobotę w muzeum o godz. 16:00 i muzeum było zamknięte, a powinno być czynne do 17:00. W związku z czym pojechałam w następną sobotę do muzeum o godzinie 16:00 i rzeczywiście muzeum było zamknięte. W związku z tym poprosiłam firmę ochroniarską, która monitoruje włączanie i wyłączanie alarmu i to jest tożsame z tym kiedy ktoś przychodzi, a kiedy ktoś wychodzi z pracy i się okazało, że w ciągu tygodnia, wszyscy pracownicy wychodzą z pracy o 15:30, a pracownicy obsługi powinni wychodzić o godzinie 16:00. W sobotę i niedziele pracownicy przychodzą do pracy godzinę później i wychodzą godzinę wcześniej. W związku z tym dałam wszystkim pracownikom nagane, oni przyznali się, że źle robili i okazało się, że było to za zgodą i przyzwoleniem kierownika i mimo tego kilka dni później otrzymałam sprzeciw od nagany. W konsekwencji tego sprzeciwu uznałam, że nie mogę na nich polegać. Kolejnym etapem było to, że pojechałam na Górę św. Anny ze zwolnieniem dyscyplinarnym, natomiast zaproponowałam pracownikom, że mają możliwość wyboru, iż możemy się rozstać za porozumieniem stron lub dyscyplinarka.

B. Kolenda-Łabuś: czy godziny ich pracy były tożsame z godzinami otwarcia placówki?

M. Ożóg: częściowo, ponieważ placówka była otwarta do godz. 17:00, a oni wychodzili o 16:00, a pracować powinni do 17:00

T. Gabor: a czy mieli określony czas pracy?

M. Ożóg: w umowie o pracę mieli określony czas pracy, ponadto jest zarządzenie, które reguluje godziny otwarcia muzeum oraz godziny pracy pracowników merytorycznych

oraz obsługi. W sobotę i niedzielę pracownicy powinni przychodzić na godzinę 9:00 i otworzyć muzeum o godzinie 10:00, a przychodzili na godzinę 10:00.

B. Kolenda-Łabuś: rozumiem, że wcześniej przyznali że nie pracowali tak jak wynikało z tego zarządzenia, a potem złożyli sprzeciw i jakich argumentów użyli w tym sprzeciwie?

M. Ożóg: sprzeciwili się przeciwko temu, że ja przyjechałam już z naganą, lecz ja przyjechałam z projektem nagany, ponieważ to jest oddział więc nie miałam ze sobą ani pieczątki ani drukarki żeby coś wydrukować. Wszystko odbyło się według procedur, najpierw wysłuchałam pracowników, potem było wręczenie nagan i pracownicy zakwestionowali, że nastąpił błąd formalny, że ja przyjechałam z gotowym pismem.

B. Kolenda-Łabuś: ale wysłuchała ich pani?

M. Ożóg: tak, mam wszystkie notatki z przesłuchania pracowników.

Antoni Konopka, członek Komisji: to nie są członkowie związków zawodowych?

M. Ożóg: pan ██████████ zapisał się do związków zawodowych jakieś 2-3 miesiące temu, natomiast dwoje pozostałych pracowników nie są członkami związków zawodowych.

T. Gabor: już wtedy przejawiał wrazenie, że zostanie zwolniony?

M. Ożóg: nie wiem.

T. Gabor: złamanie Kodeksu pracy obciąża pracownika i bez dwóch zdań pracodawca ma prawo ukarać takiego pracownika.

M. Ożóg: zapytałam się pana kierownika dlaczego pozwalał pracownikom wychodzić wcześniej do domu, on to argumentował, że w soboty i niedziele nie wiedział co się dzieje natomiast z wysłuchania pracowników wynika, że o wszystkim wiedział. Natomiast w ciągu tygodnia wszyscy razem wychodzili o godzinie 15:30, podczas gdy pracownicy obsługi powinni byli wychodzić o godzinie 16:00, a kierownik miał wiedzę, że wszyscy oni powinni być w pracy. Zapytałam kierownika dlaczego tak się dzieje to odpowiedział cyt. „*że nie mieli co robić*”.

A. Kamińska: czyli nie mieli klientów, ale powinni być, aby o tych klientów zabiegać.

M. Ożóg: mogę dodać, że w soboty ja dyżuruję w Muzeum Czynu Powstańczego i tam naprawdę jest co robić.

T. Gabor: czy pewności, że się odwołał do Sądu pracy nie ma?

M. Ożóg: ja nie mam takich informacji.

B. Kolenda-Łabuś: ta skarga dotyczy trzech pracowników, a pan ██████████ to był czwarty pracownik?

M. Ożóg: pan ██████████ to był pracownik zatrudniony na czas określony, któremu nie przedłużyłam umowy.

B. Kolenda-Łabuś: on by pracownikiem pomocniczym?

M. Ożóg: on był asystentem muzealnym, lecz dalej się będę upierać, że w muzeum powinni pracować historycy, których do tej pory tam nie było. Ponieważ pan ██████████ skończył pedagogikę o specjalności muzyki, a pan ██████████ skończył muzealnictwo.

T. Gabor: to też nie jest wyznacznikiem znajomości historii. Przywoła pani w odpowiedzi na tę skargę, że pani ██████████ swoje pismo wystosowało w imieniu całej społeczności Oddziału Muzealników Polskich, tymczasem ani pani ani kilku innych dyrektorów nie wiedziało o tym stanowisku. Może pani powiedzieć o jakich dyrektorów chodzi?

B. Kolenda-Łabuś: uważam, że powinniśmy się odnieść do mojej propozycji żebyśmy nie rozstrzygali teraz czy to jest skarga Opolskiego Oddziału Stowarzyszenia Muzealników Polskich, czy to jest skarga pani prezes. Bo pani prezes tylko podpisała, czyli na pewno to jest jej skarga,

czy wszyscy inni członkowie też o niej wiedzieli to musielibyśmy teraz prowadzić jakieś dochodzenie, które nie ma dla treści skargi żadnego znaczenia.

T. Gabor: Komisja Skarg, Wniosków i Petycji prowadzi takie właśnie dochodzenia w cudzysłowie.

B. Kolenda-Łabuś: jeżeli coś jest na rzeczy i niewłaściwe jest działanie dyrektora Muzeum Śląska Opolskiego i niezależnie kto się poskarżył to my powinniśmy obiektywnie odpowiedzieć.

T. Gabor: ponieważ nie ma drugiej strony chciałbym wysłuchać skarżącą. Ja nie wątpię, że jako pracodawca miała rację zwalniając pracowników po naganie i za łamanie przepisów pracowniczych, ale powinniśmy być obiektywni bo są tutaj dwie strony w sporze i powinniśmy wszystkich wysłuchać.

B. Kolenda-Łabuś: chciałbym żebyśmy nie poszli taką ścieżką, że jest ring wolny i dwie osoby w sporze, były dyrektor i obecny dyrektor. Ta sprawa nie ma takiego charakteru. Ona może ma takie podłoże, ale my mamy rozstrzygnąć czy działanie pani dyrektor dotyczące rozwiązania umów o pracę i wszystkich tych czynności około tego wydarzenia tzn. inwentaryzacji, są prawidłowe czy nie.

T. Gabor: bez dokumentów i braku konfrontacji nie będziemy mogli prawidłowo rozstrzygnąć tej sprawy.

B. Kolenda-Łabuś: mogę poddać pana wniosek pod głosowanie.

T. Gabor: osiem lat byłem w sądzie jako ławnik i podjąłem trochę tej wiedzy i wiem jak wygląda orzekanie. Więc konfrontacja tych osób jest nieodzowna.

B. Kolenda-Łabuś: ja się z panem zgadzam, że w postępowaniu sądowym przed Sądem Pracy zapewne sąd doszedłby do takiego wniosku, że jest uzasadniona jest konfrontacja. My nie rozpatrujemy racji dwóch stron sporu. My mamy zbadać czy działania jednostki podległej Samorządowi Województwa Opolskiego były zgodne z prawem, czy ta skarga jest uzasadniona. Jeżeli nawet poprosimy panią [REDAKTOWANE] żeby nam odpowiedziała czy w ewidencji alarmów było tak czy inaczej to przecież ona tego nie wie.

A. Kamińska: może to wyjść fatalnie dla pani [REDAKTOWANE], jakbyśmy się dokopali do wyciągów z alarmów za jej kadencji.

T. Gabor: to możemy to wyciągnąć.

Janina Okrągły, członek Komisji: ale my rozmawiamy o zarzutach wobec pani Ożóg, a nie wobec pani [REDAKTOWANE].

T. Gabor: ale my teraz bazujemy na wypowiedzi pani dyrektor Ożóg, ale jako członek komisji chciałbym również uzyskać informację od drugiej strony. Pani dyrektor Ożóg teraz mówi, że był wyłączany alarm więc skonfrontujmy to z drugą stroną.

J. Okrągły: to może w razie czego niech pani dyrektor Ożóg pokaże te nagrania.

M. Ożóg: czy mam państwu pokazywać wszystkie porozumienia jakie zawarłam z pracownikami?

T. Gabor: przecież jest nagana dla pracowników.

M. Ożóg: a widział pan tę nagane? Pan bazuje na moim oświadczeniu.

T. Gabor: oczywiście, dlatego dążę żeby to wszystko skonfrontować z drugą stroną.

B. Kolenda-Łabuś: ja będę ortodoksyjnie bronić komisji przed pyskówkami, a jestem prawie pewna, że gdyby skonfrontować nie tylko w przypadku muzeum, poprzedniego dyrektora z obecnym dyrektorem w wielu miejscach to dochodziłoby do prześcigania się która dyrektor była lepsza i bardziej kompetentna i nie jest to przedmiotem działania tej komisji. My mamy obowiązek zbadać, czy skarga jest zasadna, czy nie. Dlatego zaczęłam od tych czterech

zarzutów, które udało nam się z dokumentów wyszczególnić, które państwu przytoczyłam i naszym zadaniem jest stwierdzić, czy zarzuty te są słuszne i ustalić czy skarga jest zasadna. My rozważań o wizerunku, ani o działaniach facebookowych nie powinniśmy wprowadzać do dyskusji na posiedzeniach komisji. Jeżeli złoży pan taki wniosek, aby poprosić panią dyrektor [REDAKTOWANE] to ja ten wniosek poddam pod głosowanie. Uważam, że mamy wystarczająco dużo materiałów żeby ocenić te sprawę. Jeżeli będziemy mieli wątpliwości, czy skarga jest zasadna czy nie, to zawsze możemy o dodatkowe dokumenty, przesłuchania i dowody poprosić. Natomiast osobiście uważam, że poproszenie pani [REDAKTOWANE] spowoduje dyskusję, która dyrektorka pełni lepiej swoje obowiązki a to nie jest przedmiotem tego posiedzenia.

A. Kamińska: absolutnie się zgadzam, właśnie tak będzie wyglądać to spotkanie. Będzie przerzucanie winy, a kiedyś tak było. Punktem wyjścia jest właśnie zastanowienie się przez członków komisji, czy w tych czterech aspektach skargi jest rzeczywiście jakieś negatywne działanie ze strony dyrektora uniemożliwiające prawidłowe funkcjonowanie instytucji, którego organizatorem jest Samorząd Województwa Opolskiego. Myślę że nad tymi kryteriami powinniśmy się skupić i opowiedzieć radnym jaki jest harmonogram prac i gdzie się zwróciliśmy. Jesteśmy w stałej korespondencji z Ministerstwem Kultury jak i również z Sekretarzem Stanu - Ministrem Selimem, który do nas napisał i wie co podnosimy. Zmierzam do tego, jak powiedziała pani dyrektor, że przychodząc na to stanowisko nie mogła doprosić się poprzedniego dyrektora o przekazanie instytucji w formie protokołów z różnych magazynów. Pani dyrektor nie może się tego doprosić i ostatecznie nie mamy nic. Więc myślę, że z tego też można wysnuć wniosek, że to będzie takie trochę przerzucanie się winą i myślę, że pani dyrektor [REDAKTOWANE] mogła by tu wypaść blado bo ja ma też wystąpienie po audytowe.

B. Kolenda-Łabuś: dlaczego mówi pani o wystąpieniu Sekretarza Stanu Selima?

A. Kamińska: bo w ministerstwie zostały złożone jakieś donosy, skargi.

B. Kolenda-Łabuś: też ze strony pani [REDAKTOWANE]?

A. Kamińska: nie, od innych osób. Jednak odpowiedzieliśmy pismem z którym mogę państwa zapoznać, które stwierdza jakie są działania podejmowane w instytucji kultury, której nie grozi żaden problem z działalnością i nie grozi jej żeby została wykreślona z rejestru instytucji kultury.

T. Gabor: czy instytucja muzeum, odnoszę się do wątku z 8 lipca 2019 r. godz. 11:00, wstęp wolny. Czy Muzeum Śląska Opolskiego w statucie ma zapisane organizowanie spotkań politycznych?

M. Ożóg: mówi pan o wynajęciu sali na odczyt, a nie na spotkanie polityczne.

T. Gabor: wie pani, że to było spotkanie polityczne? Mam zacytować wpis?

M. Ożóg: to nie jest wpis na stronie Muzeum Śląska Opolskiego.

T. Gabor: nie, Platformy Obywatelskiej.

M. Ożóg: dlatego mówię, że to nie jest wpis na stronie Muzeum Śląska Opolskiego. Każdy może na swoim profilu wypisywać co chce.

T. Gabor: rozumiem, że pani nie wiedziała, że to jest spotkanie z Borysem Budką?

M. Ożóg: oczywiście, że wiedziałam.

T. Gabor: dziękuję.

M. Ożóg: chciałam dodać, że był to odczyt, a nie spotkanie polityczne.

B. Kolenda-Łabuś: w związku z pana wnioskiem, aby doprowadzić do konfrontacji, i poprosić byłą dyrektor. Ja uważam, że jeżeli pracownicy, którzy zmienili zdanie albo uważają, że w emocjach coś zrobili mogą złożyć wniosek do sądu, który będzie przeprowadzał takie dowody w sprawie jakie uzna za konieczne, także tam pani [REDAKTOWANE] może zostać zaproszona.

T. Gabor: sądem się nie zajmujemy. Składam wniosek o rozmowę na komisji i złożenie wyjaśnień przez panią [REDAKTOWANE].

A. Konopka: a co on ma wnieść? Czy może pani jeszcze raz odczytać te cztery zarzuty?

B. Kolenda-Łabuś: pierwszy zarzut: bezterminowe zamknięcie muzeum w dniu 13 grudnia, pani dyrektor wyjaśniła, że muzeum od 2 stycznia funkcjonuje. Drugi zarzut: zwolnienie całej załogi oddziału w tym kierującego nią od 11 lat kierownika, jeszcze raz powtarzam trybem rozwiązania umowy o pracę jest porozumienie stron. Zarzut trzeci: wyżej wymienione działania mogą wpłynąć na nienależytą organizację obchodów 100 rocznicy Powstań Śląskich, tutaj państwu przytoczyłam pełną informację o planach dotyczących obchodów, aż do końca 2021 roku. Zarzut czwarty: brak przeprowadzenia inwentaryzacji zdawczo-odbiorczej po zwolnieniu kierownika, 2 stycznia pani dyrektor wydała zarządzenie obligujące do przeprowadzenia inwentaryzacji, ma ona zostać zakończona do końca stycznia. Z przyczyn niezależnych, ani od osób prowadzących te czynności, ani od pani dyrektor, czynności te do końca stycznia nie mogły być zakończone i zostaną zakończone w lutym. I to są wszystkie zarzuty, do każdego z tych zarzutów mamy wyjaśnienie. Ja stawiam wniosek przeciwny albo uzasadnię dlaczego będę głosować przeciwko. Z tego powodu, że jako członek Rady Społecznej Muzeum Śląska Opolskiego, mam wiedzę, która pozwala mi przypuszczać, że zarzuty wobec poprzedniego dyrektora wyprowadzą rozpatrywanie tej sprawy poza granice treści skargi. Nie będę tutaj na komisji opowiadać o tej wiedzy którą nabyłam na posiedzeniu Rady Muzeum, ale zapewniam państwa, że zarzuty wobec poprzedniego dyrektora są naprawdę mocne i istnieje obawa, że podczas konfrontacji mogą zostać wyłożone na stół. Czy pan podtrzymuje swój wniosek?

T. Gabor: tak, jak najbardziej.

B. Kolenda-Łabuś: proszę powiedzieć w jakim celu stawia pan wniosek?

T. Gabor: w celu wyjaśnienia skargi i zarzutów.

B. Kolenda-Łabuś: teraz to mnie pan niepoważnie potraktował.

T. Gabor: czemu?

B. Kolenda-Łabuś: takie ogólne określenie świadczy o tym, że mnie pan niepoważnie traktuje. Co pan chce poprzez wysłuchanie pani [REDAKTOWANE] ustalić poza tym co już ustaliliśmy?

T. Gabor: utwierdzić się w przekonaniu, że pani [REDAKTOWANE] to co napisała jest prawdą.

B. Kolenda-Łabuś: poddaję pana wniosek pod głosowanie.

Głosowanie

„Za” - 1 „Przeciw” - 3 „Wstrzymujących się” - 0

Wniosek o zaproszenie dyrektora [REDAKTOWANE] na następne posiedzenie komisji został odrzucony.

B. Kolenda-Łabuś: czy chcecie państwo abyśmy wszystkie te zarzuty rozpatrywali łącznie czy każdy z nich oddzielnie?

J. Okrągły: może oddzielnie.

B. Kolenda-Łabuś: pierwszy zarzut dotyczył bezterminowego zamknięcia muzeum w dniu 13 grudnia. Ja proponuję, że ten zarzut jest bezzasadny skoro muzeum pracuje. Czy państwo uważacie, że to jest zasadny zarzut?

J. Okrągły: muzeum pracuje pięć dni w tygodniu?

M. Ożóg: w okresie zimowym muzeum pracuje sześć dni w tygodniu. Od grudnia do końca lutego zarządzeniem poprzedniej pani dyrektor muzeum jest zamknięte w niedziele, ale od marca jest czynne siedem dni w tygodniu.

B. Kolenda-Łabuś: a czy jest odwiedzane?

M. Ożóg: w sobotę jest około 10-20 osób natomiast w tygodniu jest około 4-5 osób.

T. Gabor: dlaczego mam głosować przeciw skoro jest otwarte?

B. Kolenda-Łabuś: uważam, że ten zarzut jest nieuzasadniony, ale zagłosujmy. Kto uważa, że zarzut bezterminowego zamknięcia muzeum jest niezasadny.

Głosowanie

„Za” - 4 „Przeciw” - 0 „Wstrzymujących się” – 0

Uznano, że zarzut bezterminowego zamknięcia Muzeum Czynu Powstańczego w dniu 13 grudnia 2019 r. - będącego oddziałem Muzeum Śląska Opolskiego za nieuzasadniony.

B. Kolenda-Łabuś: drugi zarzut dotyczył zwolnienia całej załogi oddziału, w tym kierującego nią od ponad 11 lat kierownika. Uważam, że jeżeli jest porozumienie stron i nie zostało usunięte z obrotu prawnego to nie mamy podstawy do uznania, że było zwolnienie załogi.

T. Gabor: wybaczcie państwo ale bez drugiej strony nie będę się przychyłał do tego bo chciałbym wysłuchać drugiej strony.

B. Kolenda-Łabuś: jeżeli mówimy o drugiej stronie to byśmy musieli tych trzech pracowników zaprosić, a nie panią [REDAKTOWANE] bo ona nie jest stroną.

T. Gabor: przecież ona jest stroną skargi.

A. Kamińska: ale nie jest stroną zwolnienia.

B. Kolenda-Łabuś: pani [REDAKTOWANE] pisząc tę skargę pewnie nie miała wiedzy w jakim trybie ci pracownicy zostali zwolnieni. To było prawdopodobnie tak, że jak oni stracili pracę niezależnie od tego w jaki sposób to zadzwonili do pani [REDAKTOWANE], a ona nie mając pełnej wiedzy napisała skargę. Więc co my chcemy ustalić poprzez przesłuchanie jej? Czy ma pani te porozumienia rozwiązania umowy o pracę?

M. Ożóg: oczywiście, że nie mam.

B. Kolenda-Łabuś: ja też uważam, że nie powinniśmy ich żądać ponieważ jakieś zaufanie powinno być.

T. Gabor: ale jeżeli nie ma tego zaufania, a jest się członkiem komisji i prosi się o jakiś argument czy dowód to nie szkodzi tego sprawdzić. Ja chciałbym po prostu wszystko dokładnie sprawdzić, a nie blokować prac komisji. Powiedziałem wcześniej, że jeżeli faktycznie była nagana bo godziny pracy były nieprzestrzegane to pani dyrektor miała prawo zwolnić pracowników, ale z drugiej strony chciałbym wysłuchać drugiej strony tak jak to się dzieje wszędzie.

B. Kolenda-Łabuś: to nie jest druga strona.

T. Gabor: pani [REDAKTOWANE] jest stroną ponieważ jest twórcą tej skargi.

A. Kamińska: tu są daleko idące pomówienia.

T. Gabor: to jest pani zdanie.

A. Kamińska: czy muzeum działa? Działa. Czy jest bezterminowo zamknięte? Nie. Czy są zwolnienia pracowników? Nie, jest zwolnienie za porozumienie stron. Nienależyte obchody Powstań Śląskich? Wszystkie planowane wydarzenia zostały opisane.

T. Gabor: jeżeli pisze o działalności Muzeum Śląska Opolskiego to ja wyciągam kolejny argument, który jest nieprawidłowy.

B. Kolenda-Łabuś: proszę abyśmy nie wychodzili poza treść skargi.

J. Okrągły: mamy cztery zarzuty i powinniśmy się do nich ustosunkować i to jest nasze zadanie. Będą zarzuty kolejne to będziemy się do nich ustosunkowywać.

T. Gabor: nie zgodzę się, pozwolicie państwo, że zacytuję z pisma pani dyrektor „*nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że dotychczasowa praca kierownika pokazywała jego inicjatywę, kompetencję i profesjonalizm*”. Odniosłem się do tego, że profesjonalnie zachowująca się dyrektor nie robi hucpy politycznej w jednostce. Odnoszę się do zapisów, które znajdują się w pani odpowiedzi na tę skargę. Więc chciałbym poprosić panią [REDAKTOR] na okoliczność właśnie tego zarzutu.

M. Ożóg: czy wszystkie instytucje kultury będzie pan oskarżał, że uprawiają politykę bo wynajmują komercyjnie salę?

T. Gabor: nie oskarżam.

M. Ożóg: owszem oskarża mnie pan.

B. Kolenda-Łabuś: proszę się pani dyrektor do tego nie odnosić bo to nie jest elementem skargi. Chciałabym żebyście się państwo opowiedzieli, czy zwolnienie całej załogi w tym kierującego od 11 lat kierownika jest zasadnym zarzutem. Uważam, że nie, skoro rozwiązanie umowy o prace było za porozumieniem stron.

J. Okrągły: tym bardziej, że były wcześniej postanowione zarzuty co do pracowników, że nie przestrzegali kodeksu pracy i nawet mogli otrzymać zwolnienie dyscyplinarne.

A. Konopka: nie ukrywam, że z tych czterech punktów, ten punkt jest tym nad którym się najbardziej zastanawiam. Moje doświadczenie zawodowe wskazuje, że coś co wydaje się bardzo proste w momencie kiedy pracownicy przystępują do obrony swoich interesów takie nie jest. Przecież jest kodeks pracy, jest inspekcja pracy. W związku z tym chciałbym mieć pewność, że postępowanie pani dyrektor i ta dobra wola nie obróciła się przeciwko niej, że tutaj pracownik miał do wyboru zwolnienie lub rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Chciałbym mieć tą pewność, czy ktoś od kodeksu prawa pracy, rzeczywiście potwierdziłby, że ta ścieżka jest prawidłowa. Bo jeżeli panowie nie pójdą do Sądu Pracy to jest ok.

B. Kolenda-Łabuś: ja bym powiedziała odwrotnie, jeżeli to trafi do Sądu Pracy to będzie ok. Wtedy niezawisły sąd rozsądzi, czy oni mają rację broniąc się czy nie. Sąd może przeprowadzić różne dowody.

A. Konopka: moje pytanie było takie, że pracownik nie musi być oficjalnie w związkach pracowniczych. Moje doświadczenie jest takie, że wystarczyło nie zapytać się pracownika, czy jest pan w związkach pracowniczych. Zupełne i ewidentne wykroczenie ze strony pracownika spowodowało, że to Sąd Pracy zakończył wszystko.

B. Kolenda-Łabuś: ale my teraz mamy porozumienie stron. Ja oczywiście nie wiem co ustali sąd jeżeli oni się do sądu czy inspekcji pracy zwrócą. My tutaj nie ograniczamy pracownikom ich środków do ochrony prawnej. Jeżeli chodzi o trzeci zarzut dotyczący obchodów setnej rocznicy Powstań Śląskich to tutaj szeroko zacytowałam wyjaśnienia pani dyrektor. Myślę, że już szeroko wyjaśniliśmy wszystkie okoliczności tych zarzutów. Więc pozwolę sobie

zapropnować, żebyśmy uznali tę skargę za nieuzasadnioną i poddać taki wniosek pod głosowanie.

Głosowanie

„Za” - 3 „Przeciw” - 1 „Wstrzymujących się” – 0

Projekt stanowiska Komisji stanowiący załącznik do protokołu został pozytywnie zaopiniowany.

B. Kolenda-Łabuś: czyli uważa pan, że skarga jest uzasadniona?

T. Gabor: uważam, że nie dano mi możliwości uzyskania konfrontacji z drugą stroną, dlatego ta skarga nie jest wyjaśniona do końca.

3. Rozpatrzenie petycji w zakresie zmiany przepisów prawa miejscowego.

B. Kolenda-Łabuś: petycja sformułowana przez panią Renatę Sutor, która jest adwokatem złożona w interesie publicznym i dotyczy dziewięciu zagadnień i tylko część pierwszego zagadnienia dotyczy naszych kompetencji. Dotyczy to parkingów przy szpitalach, które są w dyspozycji Samorządu Województwa Opolskiego oraz cen w sklepach, które funkcjonują na terenie tych szpitali. Odpowiedź jaką otrzymaliśmy sygnowana przez pana marszałka Kolka jest ogólnie taka, że pod jurysdykcją Samorządu Województwa Opolskiego jest 12 podmiotów leczniczych, w których tylko w dwóch są płatne parkingi i to jest Wojewódzki Szpital przy ul. Katowickiej w Opolu i Opolskie Centrum Onkologii.

Izabela Damboń-Kandziora, dyrektor Departamentu Zdrowia i Polityki Społecznej: płatny parking też jest przed Centrum Terapii Nerwic w Mosznej, natomiast sytuacja jest tam analogiczna. Takie same argumenty za tym przemawiają jak w jednostkach w Opolu.

B. Kolenda-Łabuś: w Mosznej to już inne argumenty muszą przemawiać.

I. Damboń-Kandziora: kwestia jest tego typu, tylko tam są płatne parkingi w naszych szpitalach gdzie jest ryzyko, że jeszcze inni będą go nadużywać.

B. Kolenda-Łabuś: i w Centrum Terapii Nerwic w Mosznej też mogą go nadużywać?

Roman Kolek, Wicemarszałek Województwa: tak, mogą korzystać Ci którzy przyjadą do Zamku w Mosznej.

I. Damboń-Kandziora: są to symboliczne opłaty, 10 zł tygodniowo za postój parkingowy. Natomiast dla odwiedzających którzy nie są pacjentami jest to stawka już komercyjna i to jest 8 zł za cały dzień pobytu.

B. Kolenda-Łabuś: mnie przekonuje takie uzasadnienie wprowadzania opłat za parkingi, które ma na celu umożliwienie pacjentom dojechania do placówki. Bo jeżeli to graniczy ze strefą płatnego parkowania w mieście tak jak przy ul. Katowickiej to prawda jest taka, że pacjent który przyjechałby do któregoś z tych szpitali nie miałby gdzie postawić samochodu bo wszyscy, którzy mogliby w strefie płatnego parkowania na ul. Kośnego na przykład postawić samochód, swoje auta stawialiby na parkingu w szpitalu.

I. Damboń-Kandziora: oczywiście obowiązują zwolnienia za opłatę dla osób niepełnosprawnych.

B. Kolenda-Łabuś: i zwolnienia za pierwsze 15 minut.

I. Damboń-Kandziora: nasze możliwości w tym zakresie są ograniczone, bo to kierownik placówki decyduje. Sejmik może podjąć taką uchwałę, żeby te miejsca były darmowe. W przypadku SPZOZ, szpitale mają oddany ten grunt w trwały zarząd. Natomiast w przypadku spółek jest to przekazane na własność więc tutaj Sejmik wprost nakazać tego nie może tylko może podjąć taką uchwałę, że dobrze byłoby jakby te parkingi były bezpłatne. Co do zasady

parkingi te są bezpłatne, a opłata jest tylko wtedy, kiedy jest to dla dobra pacjentów. Zrezygnowanie z tych opłat spowodowałoby, że pacjenci w ogóle nie mieliby szans na zaparkowanie, a opłata jest pobierana też aby utrzymać ten parking w odpowiednim standardzie. W przypadku Mosznej jest taka sytuacja, że w sezonie tak dużo osób odwiedza zamek, że pacjenci mają problem z zaparkowaniem przy szpitalu.

R. Kolek: w przypadku Mosznej warto powiedzieć, że opłata dotyczy osób, które przyjeżdżają i są na terapii i dlatego ta opłata jest tygodniowa i w takiej wysokości. Wszelkie inne wolne miejsca, które powstają w tym momencie to są miejsca, które mogą służyć osobą przyjeżdżającym na zwiedzanie i w tym momencie podniesienie opłaty jest jak najbardziej zasadne i nie koliduje tu w żadnym wypadku z ograniczeniem dostępu dla pacjentów. W przypadku Centrum Terapii jest też kwestia parkingów dla pracowników, którzy tam w sporej części korzystają z powierzchni parkingowej. Są przypadki gdy czas pobytu pacjenta jest bardzo długi. Rozmawiałem z dyrektorami, aby pomyśleli nad rozwiązaniem dla pacjentów, którzy muszą tak długo czekać, aby była specjalna możliwość zwolnienia z tej opłaty. To nie jest takie proste do wyegzekwowania, bo to musiałoby się w gabinecie lub recepcji rozstrzygać czy dany pacjent ma możliwość skorzystania z ulgi ponieważ jego pobyt by dłuższy i organizacyjnie jest to bardzo trudne. Jak rozmawialiśmy ostatnio z dyrektorami szpitala no to prawdą jest, że przychody wynikające z pobierania tych opłat parkingowych służą poprawie infrastruktury tych parkingów. I jest to tak naprawdę jedyna działalność szpitali, która przynosi zysk.

B. Kolenda-Łabuś: drugi aspekt petycji dotyczący cen w sklepikach. To taki temat w którym szkoda czasu na dyskusję. Jest zasada wolnego rynku i my tutaj niczego nie możemy narzucać tym, którzy wynajmują u nas powierzchnię po to aby prowadzić jakąkolwiek działalność handlową czy gastronomiczną.

I. Damboń-Kandziora: nie ma żadnych zapisów ustawowych do których moglibyśmy się odnieść. Dyrektorzy potwierdzają, że ceny w tych sklepikach nie odbiegają od cen rynkowych.

B. Kolenda-Łabuś: nawet jeżeli odbiegają to nie mamy żadnych instrumentów żeby sprawić żeby nie odbiegały.

R. Kolek: ja nie widzę wielkich konfliktów w tym obszarze. Wszystkie organy tworzące na pewno zainteresowane są tym, aby powierzchnia niewykorzystywana do celów leczniczych w tych obiektach była wykorzystywana do celów zarobkowych. Najważniejsze żeby nie było kolizji w stosunku do działalności medycznej. I tutaj nie ma możliwości ustalania limitów cenowych bo to jest nierealne.

B. Kolenda-Łabuś: wolny rynek o tym decyduje i jak będzie za wysoka cena to pacjenci nie kupią danego produktu. W tych sklepach jest praktycznie wszystko i moim zdaniem jest to dobra oferta dla pacjentów.

I. Damboń-Kandziora: dodam, że ta petycja została skierowana do wszystkich rad gmin, powiatów i sejmików.

T. Gabor: w tej petycji jest mnóstwo błędów ortograficznych i stylistycznych i to trafiło do wszystkich samorządów. Z tego co wiem część samorządów już odpowiedziała i odrzuciła te petycję. Ta pani jest znana ze złożenia petycji w sprawie nadania Jezusa Chrystusa jako Króla Polski. Co do parkingów jasnym jest, że jest to jakieś źródło dochodów dla jednostek leczniczych i nie ulega wątpliwości, że ma to przynosić dochody. Najwyżej można pomyśleć, czy te 15 minut wystarczy żeby odebrać pacjenta.

R. Kolek: ma pan rację pod tym względem. Jeżeli chodzi o wykorzystanie tych miejsc w celu uniknięcia zapłaty w strefie płatnego parkowania to skorzystanie z tego miejsca, żeby coś innego sobie załatwić to te 15 minut nie wystarczy. Tym bardziej, że tam nie ma nic w okolicy.

I. Damboń-Kandziora: panie marszałku tam jest Wyższa Szkoła Medyczna i Uniwersytet.

T. Gabor: jeżeli chcemy zrobić dobrze to zostawmy ten temat dyrektorom jednostek, oni dobrze znają tamtejszą sytuację. Natomiast prawdą jest to, że jeżeli chcemy aby pacjent mógł zostać odebrany to w te 15 minut jest to nierealne, a te 30 minut już może wystarczyć. Rozumiem, że tej pory nie wpłynęła żadna inna taka petycja i nikt więcej nie zwracał się o zmianę tego czasu.

R. Kolek: jeżeli pacjent przyjeżdża zdiagnozowany po poradę i to się zamyka w dwóch godzinach to jest ok. Jeżeli to się przedłuża do czterech-pięciu godzin to bije w pacjenta ten koszt.

B. Kolenda-Łabuś: gdybyśmy to nie związali z czasem tylko z krotnością pobytu to ktoś by sobie wykupił miejsce parkingowe i poszedł na uczelnię i cały dzień by stał.

R. Kolek: rozmawiałem już z dyrektorami żeby znaleźli rozwiązanie bo to się wiąże z tym, że mamy dać lekarzowi dodatkowy obowiązek, że da coś co zwolni pacjenta z opłaty parkingowej lub zmniejszy ją. Może jest to jakieś wyjście. Jest taka grupa pacjentów którzy są pod stałą obserwacją i często przyjeżdżają na kilka godzin.

I. Damboń-Kandziora: trzeba wziąć pod uwagę, że tam funkcjonuje jakiś informatyczny system szlabanowy, który to wszystko obsługuje. Zmiana całego tego systemu będzie rodziło dodatkowe koszty.

B. Kolenda-Łabuś: rozumiem, że jesteśmy tutaj zgodni żeby nie przyjąć tych wniosków.

Głosowanie

„Za” - 4 „Przeciw” - 0 „Wstrzymujących się” – 0

Projekt stanowiska Komisji stanowiący załącznik do protokołu został pozytywnie zaopiniowany.

4. Sprawy różne.

B. Kolenda-Łabuś: przechodzimy do spraw różnych. Czy ktoś chciał zabrać głos? Nie widzę.

Przewodnicząca Komisji podziękowała członkom Komisji za udział w posiedzeniu i zamknęła obrady. Zakończenie o godz. 15³⁰

**Przewodnicząca Komisji
Skarg, Wniosków i Petycji**

Brygida Kolenda-Łabuś

Protokołował:
Przemysław Kasztelan